

WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orszakowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnieniem i przez poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 132 Rok II.
GRODNO
Środa 13 maja 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ 8-mi spaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

PALACE ulica Pocztowa № 4

Druga i najnowsza kreacja słynnego psa wilka

Rin-Tin-Tina

w 8-io aktowym dramacie p. t.

Czworonogi dedektyw Ceny miejsc od 1 złotego

Kino **Saturn**

Przygody SAETTY

Dramat w 7 aktach

Wokół tragedji

Wokół tragedji wileńskiej wytworzyło się błędne koło poglądów, przekonań i punktów widzenia. Nic dziwnego, w całej tej sprawie jest niezbitym pewnikiem jedynie fakt stanowiący kilka świeżych mogił na Rosie i kilkanaście krwawych mogił młodych ciał na szpitalnych łóżkach. Reszta — a więc najdalej sięgające przyczyny tego faktu, skryte w mgie nieświadomości, stanowią podstawę domyslników oraz źer dla wszelkich prądów społecznych i politycznych, nurtujących zbiorowy organizm, mało powiedziedź społeczeństwa, leżące całego narodu.

Na tragedję wileńską niepodobna patrzeć z zaściankowego punktu widzenia stosunków jednego miasta, czy nawet okręgu podległego danemu kuratorjum naukowemu. Sprawę tę należy brać szerzej, na wieloletni szeroko i genery jej pośredniej poszukiwać, sięgając daleko w głąb tragedji dziejów naszego narodu.

Pieczonie własnej politycznej pieczeni przy ogniu granatów pękających w murach gimnazjum Lelewela jest zaręczem głupota, jak nieczemnością brudnych instynktów zwierzęcia ludzkiego wiecznie spragnionego żeru i wiecznie wężącego, czy nie zalatuje skąd zapach padliny. Zwierzę ludzkie nie dba i nie myśli o tem, że zapach ten świadczy o rozkładzie wytwarzającym zarazki, zatruwające zdrowe powietrze, jeno czuje tam jedynie żer i pęcząc, oszalałe głodem radośnie pomrukuje z zadowoleniem.

Skutkiem tych właśnie dzikich instynktów na mogiłach młodzieńskich ofiar dziejowej Nemesis u tworzyła się kaluża lepkiego błota, którego ciecz wsiąka w głąb piaszczyste ziemi i osiada na ich trumnach, jako brudna, wiecznie mająca tam pozostać plama.

luni zaś wokół żyjących, w któ-

rych pragnęliby widzieć bezpośrednie przyczyny tragedji, wytwarzają, zgęszczony opar gazów, którymi usiłują zatruć im życie przed wydanem o tych faktach wyroku Sądu historii, czy bodaj opinji bezpośrednich władz.

Czerwona, od przelanej krwi młodzieńczej podłoga gimnazjum Lelewela, stała się drażniącą płachtą, którą z namietnością wytrząsają sobie wzajemnie przed oczyma, zamiast wszyscy jak jeden mąż rozedrzeć szaty, bez względu na ich kolor, nad otwartymi mogiłami cmentarza i bielejącymi łóżkami boleści w szpitalnych salach. Dziś wszyscy szukają winowajcy, szukają jednak jak ślepy wokół siebie w najbliższym, bezpośrednim otoczeniu i czasie.

Szukać łatwo, jednak znaleźć będzie trudniej. Na skutki — na tragedję tę, składały się z jednej strony długie lata rozdarcia narodu i wpływ obcych sobie kultur na poszczególne dziedzice, wytwarzający niezrozumienie wzajemne i obcość sobie graniczącą z niennością, a często, niestety, nienawiścią, z drugiej zaś niezdrowa atmosfera wojny i powojennych zgnitych stosunków, tworzących kłębki schorzałych nerwów, zamiast zdrowych normalnych ludzi.

Nie z systemem „galicyjskim” w szkolnictwie walczyć trzeba, lecz z wszechpolskim systemem protekcyjności. Dopóki nie istotna zasługa oraz walory osobiste stanowią będą o kwalifikacjach na kierowników młodzieży, lecz własne widzimisię, dopóty polepszenia stosunków oczekiwane nie podobna.

W danym jednak wypadku zniżana t. zw. systemu nie pomoże, gdyż branie bez wyboru, lub przez protekcyjne kandydatów o kierunku „nie galicyjskim” również w krótkim cza-

sie doprowadzić „potrafią” stosunki szkolne do takiegoż rozpaczliwego stanu, jaki obecnie nazywać możemy systemem „galicyjskim”.

Bezpodstawnie jest również poszukiwanie przyczyn tragedji wileńskiej w „związkach strzeleckich”, do których, nawiasem mówiąc, młodzież szkolna nie należy — lub innych instytucjach hartujących ciało i ducha młodzieży. Wszakże ci młodzieńcy, którzy w swoim czasie strzelali do znienawidzonych „belfrów” rosyjskich nie należeli do żadnych związków i żadna organizacja broni im chyba nie dostarczała.

Napadanie na rozmaite organizacje przysposobienia wojskowego, oswajające młodzież z bronią i wprowadzające we władanie nią, jako pośrednią, lub nawet b. zpośrednią przyczynę tragedji jest pozbawione sensu, idąc bowiem po tej linii rozumowania doszlibyśmy do konieczności wyeliminowania z pośród zabawek dziecięcych imitacji wszelkich narzędzi wojennych, te bowiem również oswajają dzieci z bronią oraz wyrabiają tężyźnię i animusz w przyszłych obrońcach Ojczyzny. Przypuszczenie, aby organizacje przysposobienia, Strzelca, czy inna, umożliwiły dwóm szaleńcom otrzymanie broni i granatów jest tak szalone, jak szalonym był czyn nieszczęśliwych chłopców.

Zarówno nie można szukać przyczyn tragedji w rzekomej rozpustnie, jakiej Ławrynowicz i Obrąpalski oddawali się mieli, bowiem rozpustne skłonności nie objawiają się tak, późno i żaden istotnie rozpustny młodzieniec do kl. 8-ej nie doszedł, a wszyscy oni odpadali w szeregu lat szkolnych, niezem robaczywe owoce z drzewa w lecie, lub jesieni.

Jeżeli winić należy kogo w tej nieszczęśliwej tragedji, to jedynie ludzi, poszczególnie jednostki, które wnikać nie chcą w ducha czasu, w niernormalne warunki widzieć pragną w młodzieży szkolnej „jedynie obiekt nauczania”, jak trafnie wyraziło się jedno z pism wileńskich.

Nic więc dziwnego że, jak dalej określa to pismo, „młodzież widzi w podobnych pedagogach jedynie belfrów”, — a często niestety znienawidzonych „belfrów”.

Włączanie pod strychulec jednokowego traktowania zarówno pierwszo, jak ośmioklasisty, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, a rozporządzenie w rodzaju zakazu wychodzenia z domu po godz. 7-ej, jawne nieposłuszeństwo, obniżenie powagi przepisów szkolnych i poszukiwanie przez młodzież rekompensaty za zakaz oddychania świeżem powietrzem, w innych mniej pożądanych sposobach przepędzenia czasu.

Jeżeli zaś koniecznie musimy znaleźć bezpośrednią przyczynę tragedji, to nosi ona miano „egzaminów”.

To straszne słowo było już niejednokrotnie przyczyną tragedji, dotąd jednak tragedji cichych.

Silumiony strzał, lub pusta butelka z trupią czaszką na etykiecie, jeden świeży kopczyk mogiły pod murem cmentarza i wiele, wiele — morze całe krwawych łez matczy-

nych

Tych jednak nikt nie widział, wobec tego skutków — pożądanych dać one nie mogły.

Może to jawnie wylane tży matek kilkunastu ofiar wileńskiej tragedji, ta ogólna żaloba całego miasta i ten wstrząs nerwowy, jaki dotknął społeczeństwo w całym kraju będzie wyrokiem na tego molocha, pożerającego naszą młodzież, będzie narzęciem zagładą „egzaminów”.

Ten widoczny rezultat tragedji stałby się swymi błogosławionymi skutkami ulgą i rehabilitacją młodzieży, na którą szalony czyn kolegów ujeniny rzucił cień, wielką im przynosząc krzywdę, jak słusznie za-

znaczyło „N. Życie”.
„Prócz z maturą!” Te słowa powinny być, dewizą rządów obecnego Ministra Oświaty Stanisława Grabskiego.

Słuszne stanowisko Magistratu

Ponieważ zarzucano nam, że podkreślamy tylko ujemne czynności naszego Magistratu, a o dodatnich zamilowaliśmy, z przyjemnością donosimy społeczeństwu, iż sądząc z interwiewu uczynionego z p. Prezydentem przez redakcję „Nowego Życia”, przedrukowanego w „Kurjerze Nadnieńskim”, Magistrat zajęł obecnie najszlachetniejsze i godne pochwały stanowisko, nie przeszkadzając w wykonaniu wyroku Sądu, orzekającego odebranie teatru i eksmisję Zrzeszenia.

W ten sposób Magistrat zlikwidował wszelkie nieporozumienia jakie zachodziły dotąd pomiędzy opinią publiczną, a opinią i stanowiskiem Magistratu. Musimy więc z całą przyjemnością pochwalić te zapamiętane p. Prezydenta, a uczynimy to tem chętniej, żeśmy zawsze wyrażali przekonanie, iż Prez. i Magistrat, zarówno jak Zarząd Główny związku wprowadzony był w błąd przez intrygandkę i oszezerską kampanję, prowadzoną przeciwko dyr. Skąpskiemu przez pewną część zespołu i ludzi, którzy przy tej kampanji chcieli upiec swoją osobistą pieczę. Do zdemaskowania tych niespokojnych żywiołów, prowadzących niezdrową politykę na bruku grodzieńskim i nadużywających swoich stanowisk, lub wysokich protekcji należy przystąpić z całą bezwzględnością.

KRONIKA

Wieczorek, młodzieży

Staraniem uczeni i uczniów tu-tejszego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, we własnym gmachu przy ul. Orzeszkowej, urządzone w sobotę 9 b. m. wieczorek taneczny oraz przedstawienie.

Młodzież uchooza na tego rodzaju imprezy licznie się stawia, mając możność od godz. 5-8 pisać walczki, polki i mazury przy dźwiękach orkiestry wojskowej 29 p. a. p. Poczem gościnni gospodarze zaprosili do drugiej sali na przedstawienie, gdzie odegrany został przez młodych amatorów obrazek sceniczny p. t. „Trzewiczek Królowej Jadwigi”. Prolog ładnie wypowiedziała ucz. K. Grajewska.

Całość wypadła nader udatnie, co wskazywało na dobre przygotowanie i znajomość rzeczy osób kierujących. Rozbawieni goście chcieli jeszcze trochę potańczyć, lecz niestety oznajmiono im, że jest już za późno. Opuszczono zabawę, dziękując gospodarzom i gospodyniom za tak miłe i wesołe przepędzenie czasu.

Inne zakłady naukowe powinny by również od czasu do czasu urządzać tego rodzaju rozrywki.

Egzamina maturalne

Dowiadujemy się, że egzamina maturalne w tu-tejszych gimnazjach państwowych — męskim i żeńskim rozpoczyna się w poniedziałek dnia 18 maja.

Abiturjentom i abiturjentkom życzymy jaknajlepszych wyników.

Do wszystkich organizacji Zrzeszeń i instytucji

Wielki tydzień Czerwonego Krzyża wyznaczony jest przez Centralę uzgodnioną sankcją Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych, od dnia 30 maja do dnia 8 czerwca 1925 r.

Wszystkie Zarządy, Instytucje, Zrzeszenia i Organizacje proszone są o zaniechanie w tym okresie nierzadzenia imprez dla innych niż Czerwony Krzyż celów, co jest zastrzeżone rozporządzeniem odpowiednich władz.

Zarząd Oddziału Czerw. Krzyża w Grodnie

Z Kasy Chorych

Wezwanie lekarza do mieszkania może mieć miejsce tylko w razie choroby obłożnej lub w nagłych wypadkach. Zgłaszający wezwanie lekarza do mieszkania winien zwrócić się do przychodni (Saperska 16, a dla mieszkańców przedmieścia za Niemnem-Indurska 2) od 8-jej do 2-jej po połud. w niedzielę i święta zgłoszenia te przyjmuje przychodnia przy Saperskiej 16 od 10-jej do 2-jej p. poł.

Zgłoszenia do 2-jej będą załatwiane przez lekarzy dzielnicowych w tym samym dniu, zgłoszenia podane później będą załatwiane dnia następnego. Telefoniczne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Jednocześnie przestrzega się, iż za wezwanie lekarza do mieszkania bez rzeczywistej potrzeby będą ściągane z wzywającego koszty wizyty lekarza.

Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych

Dnie 26. IV r. b. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, na którym wybrano zostało prezydium C. Z. K. R. w składzie pp. Prezes Tomasz Wilkoński (ponownie), vice-Prezes: poseł Błażej Stolarski (ponownie) i poseł Józef Kowalczyk (ponownie). Sekretarzem: Zdzisław Czajkowski (ponownie), poseł Tadeusz Niedzielski, oraz jako przewodniczący Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej wchodzi do Prezydium C. Z. K. R. p. Piotr Oleński.

Dzień Spółdzielczości

Dziś 18 b. m. w lokalu Spółdzielni wojskowej o godz. 18 odbędzie się zebranie dnia spółdzielczości wyznaczonego na 7 czerwca r. b.

Na pierwszym posiedzeniu odbytem w dn. 7 b. m. wybrano Komitet i ustalono program.

Szczególży z obu posiedzeń zamieścimy jednocześnie.

Do Komitetu powołany został zaocznie redaktor naszego pisma p. Miłobędzki, który jednak zaszczytnego mandatu nie przyjął, dla tych samych powodów, dla których nie wszedł do komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie i dla których to obrani członkowie zarządu mandaty w swoim czasie złożyli.

O rezygnacji z zaszczytu p. Miłobędzki zawiadomił por. Bendera, zapewniając jednocześnie, że kwestja wejścia jego lub nie w skład komitetu w niczem nie wpłynie na gorące poparcie „dnia spółdzielczości” przez „N. K. P.”.

Uchwała

Wobec rozpoczęcia egzekwowania podatku mieszkaniowego przypominamy uchwałę opiewającą tę sprawę:

Magistrat m. Grodna ogłasza uchwałę Rady Miejskiej z dnia 18 listopada i 11 grudnia 1924 r., zatwierdzone przez Województwo Białostockie pismem z dn. 5 lutego 1925 r. za L. dz. Sm. 2646/2 z mocą obowiązującą na r. 1925 w przed-

miocie miejskiego podatku od lokali.

W myśl art. 7 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr 24 poz. 747) i § 5 Rozporządzenia II Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 18 marca 1924 r. (Dz. Ust. Nr 31 r. 1924) oraz w myśl Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 listopada 1924 r. (Dz. Ust. Nr 104 poz. 949) stawka podatku od lokali na rzecz m. Grodna na r. 1925 wynosi 4% komornego względnie wartości czynszowej z czerwca 1914 r. przeliczone na zł. Pol. według relacji 1 rub. = 2,66 zł.

(-) Ed. Stępniewski Prezydent

(-) Kołdecki w/z Sekretarza

Nieostrożna jazda

Dnia 9 b. m. auto ciężarowe, prowadzone przez szofera Raczyka Feliksa z III kolumny samochodowej w Grodnie, najechał przy nieostrożności na drzewo przy ul. Pocztowej. Skutkiem tego wspomniany szofer został pośluzony.

Pożar

Dnia 8 b. m. o godz. 1-jej w nocy we wsi Zanelki, gminy Kamieńkowskiej, powiatu Grodzieńskiego wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom ze wszystkimi rzeczami w nim się znajdującymi na szkodę Mańczuka Andrzeja. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

„Harcerz”

Od 1 stycznia wznowiło Naczel

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. maj i zaległych.

ZAKŁADY GRAFICZNE

i PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KART DO GRY

Aleksander Łapia i S-ka

przyjmują zamówienia na wszelkie roboty

LITOGRAFICZNE

jak etykiety, plakaty, reklamy.

Specjalność — mechanicznie gumowane etykiety dla browarów i gorzelni.

Czytelnicy „Nadnieńskiego Kurjera Polskiego” nabyć mogą bez zaliczki na bardzo dogodnych warunkach bieliznę męską i damską, obrusy, serwety, ręczniki, koldry, kapy, pledy, prześcieradła, powłóczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p. Prosimy podać szczegółowy adres.

— II TOWAR PIERWSZORZĘDNY II —

Dom Towarowy „Czerwiński i S-ka” Warszawa, Złota 29 Skrz. pocztowa 424.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

„CRESOVIA”